

# CZAS

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szczepańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przysyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Preumeracyjnie prenumeratorem*

Nro 5140.

W dalszym ciągu sprawozdania z czynności pod względem utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego w Krakowie w ciągu upłynionego miesiąca kwietnia r. b. dokonanych, Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości publiczności, iż w miesiącu tym przyaresztowanych było 820 osób, z których:

Za kradzież, przeniewierzenie, oszustwo itp. czyny przeciw bezpieczeństwu własności . . . . .	101.
Za pijaństwo, włóczęgostwo itp. przestępstwa przeciw obywatelności publicznej . . . . .	466.
Za żebranie . . . . .	138.
Dla braku paszportów lub dowodów legitymacyjnych przyaresztowano osób . . . . .	90.
Za obrażę warty . . . . .	17.
Zbiegów przed rekrutacją i wojskowych ujęto . . . . .	4.
Z powodu przekroczeń przeciw przepisom stanu obłądzenia aresztowano osób . . . . .	4.

Wszystkie te osoby właściwym władzom wojskowym i cywilnym dla stosownego przeciw nim postępowania przesłanemi zostały.

Z c. k. Starostwa Grodzkiego.

Kraków dnia 10 maja 1850 r.

Kraków d. 10 maja.

Czytamy w *Lloydzie* następną korespondencją z Przemysła:

„Najgłębsza panuje tu cisza polityczna, wszystkich oczy zwrócone na Wiedeń, gdzie ludzie zaufania wszelkiego rodzaju, polityczni, administracyjni, przemysłowi, finansowi itd. oddawna są powołani, i skąd ostatecznego ich pracy rezultatu niecierpliwie w kraju wyglądają. Nieulega wątpliwości, że jakkolwiek wypadnie ten rezultat, będzie zawsze pożądany, bo w kraju, gdzie od lat czterech wszystko — nawet najświętsze — zakwestyonowane zostało i to na drodze prawodawczej; gdzie pojęcia prawne co *moje* a co *twoje* środkami prawodawczymi zachwiane, na drodze administracyjnej w coraz większy wprowadzone są zamęt; gdzie nikt nie może z pewnym prawdopodobieństwem zrobić rachunku swojego na tydzień następny; w takim kraju będzie już sam przez się pożądanym wypadek, który owęj dręczącej niepewności upragniony koniec położy. — Galicya jest krajem prawie wyłącznie rolniczym. Gospodarstwo ziemskie jest jedynym źródłem jej dochodów, jej dobrego bytu, jedyną podporą jej egzystencji. Gdyby raz to źródło oschło, nieznalazłoby się żadne inne, mogące brak pokryć, i zupełna ruina kraju byłaby tego bezpośrednim skutkiem. Gospodarstwo ziemskie w Galicyi od lat czterech s'ało się niepodobnem, gdy nie może być prowadzone bez nieodczuwalnych sił produkcyjnych. Musi być zatem porzucone skoro mu te siły będą ujęte, to zaś już w r. 1846 nastąpiło.

Wieżniak galicyjski przed ową nieszczęsną epoką uprawiał grunt własny i swojego pana. Za pomocą pierwszego utrzymywał siebie i swoją rodzinę, za pomocą drugiego uiszczal się z dziedzicowi z czynszu gruntowego, i zapewniał sobie jego opiekę i pomoc w nagłych i nadzwyczajnych przypadkach. Pomoc ta zasadzała się głównie na forszusach, które właściciel ziemski swoim dawnym poddanym prawie corocznie w gotówce lub zbożu dawać musiał, i z których włościanin uiszczal się po większej części robotą extra pańszczyzną. Prócz tego, utrzymanie i reparaacja budynków mieszkalnych w większej części cyrkulów galicyjskich należała do dziedzica. W ten sposób prowadzenie gospodarstwa zapewnione było tak na mniejszą jak i na większą stopę, włościanin żył spokojnie, od wszelkich ewentualności zabezpieczony. Niepłacił żadnego czynszu gruntowego, tylko go odrabiał; ziemia dawała mu potrzebne utrzymanie, w niedostatku wspierała go potrzebę; tenże dziedzic płacił za niego po większej części podatki, on naprawiał mu chałupę, a to wszystko na drodze przedpłaty za późniejszą pracę; z drugiej strony dziedzic zawsze był upewniony, że mu niezabraknie potrzebnych sił pracy do obrobienia swojej stosunkowo wielkiej posiadłości ziemskiej.

Teraz wszystko zmieniło się. Włościanin stał się niezależnym właścicielem uprawianego przez siebie gruntu. Tej własności wszakże *nienabył* ani jej *zapłacił*, ale tylko w skutku politycznego wstrząśnienia została mu *darowana*. Jasna jest rzeczą, że spośród, w jaki do tej własności przyszedł, musiał wartość takową w oczach jego zmniejszyć, bardziej niż gdyby do tej własności przyszedł owocem własnej pracy i oszczędności. Prócz tego niezbywało na u-

siłowaniach, aby otrzymanego daru nieuważał przypadkiem za dobrodziejstwo. Darowizna bowiem nastąpiła wśród takich okoliczności, że niemożliwe było uważać inaczej jak za restytucję wydartego sobie dobra, lub za upłatę za dawniejsze usługi; rewolucyoniści mówili mu: „Ziemia jest twoja; szlachciec, zdradca ojczyzny, urodzony nieprzyjaciel ojczyzny, wydarł ci tę ziemię nadużyciem władzy przed czasy; dziś nadeszła chwila, że ci nie tylko twoja własność, nie tylko ten grunt, który uprawiałeś, ale i grunta dominikalne, lasy, itp. będące również twoją własnością, zwróconemi być muszą.“ Organa znowu administracyjne mówili mu: „Wr. 1846 pozostałeś wiernym rządowi, będziesz mu wierny i naprzyszłość, odbierz zatem należną za patriotyzm twój nagrodę; grunt, który uprawiałeś jest twój, ale słuchaj *nas*, nie szlachcica, który jest jawnym nieprzyjacielem rządu, i który o przywróceniu Polski dla tego tylko marzy, aby cię łatwiej mógł gnębić i krzywdzić.“

Tak to przemawiały w latach 1846 i 1848 obadwa stronnictwa, które wówczas dobijały się o przymierze z wieśniakiem, aby tem pewniej celów swoich dopiąć. Obadwa chciały przymierze to cudzą okupić własnością, i chociaż wręcz przeciwne miały cele, jedno i to samo wybrały środki; obadwa wskazując szlachcica jako wspólnego nieprzyjaciela, pierwsze jako nieprzyjaciela ojczyzny, drugie jako nieprzyjaciela rządu, obadwa zaś jako nieprzyjaciela ludu, a wszczęłości wieśniaka.

Jakie skutki tego rodzaju agitacya wyrzucić musiała, bliżej wskazywać niepotrzeba. Wieśniak zwrócił się do tej partii, którą widział w posiadaniu bezpośredniej władzy przeprowadzenia swoich przyrzeczeń, ale niezapomniał dla tego nauk drugiej. Jako austriacki patriota przyjął ofiarowaną sobie posiadłość, lecz nie jak dobrodziejstwo, tylko jak dawno zasłużoną nagrodę; zaś jako demokratyczny adept polskiej centralizacyi wersalskiej, chciwem okiem spogląda na resztę posiadłości swojego bezsilnego dziedzica, uważa ją za swą własność i przy każdej sposobności zagrabia ją. Nie czuje się obowiązany do żadnej wdzięczności rządowi, którego się wprowadzie trzyma, bo mu to własny nakazuje interes, ale go zawsze uważa za swojego dłużnika.

W jego nieprzyjacielskim stanowisku naprzeciw szlachcica umacnia go naprzód nieustanna żądza, aby swojemu dawniejszemu panu, jak najłepiej dać uczuć swoją obecną niezależność i swoje znaczenie; powtóre przekonanie, że nie może lepiej dowieść rządowi swojej przychylności, jak występując po nieprzyjacielsku naprzeciw temu, którego mu jako jawnego nieprzyjaciela rządu wskazano.

W takim to usposobieniu, wyglądając bliskiej przyszłości mającej go wprowadzić w posiadanie swoich mniemanych praw, mianowicie w posiadanie gruntów dominikalnych, łąk, lasów i t. d. czyto w drodze restytucji, czy w drodze wynagrodzenia za jego usługi — włościanin galicyjski oczekuje dalszych wypadków; a tymczasem ani dla siebie, ani dla dziedzica pracować niechce. Własny grunt o tyle jedynie uprawia, o ile tego konieczna wymaga potrzeba. O zamieszanie się nie troszczy, gdy karczma jest dla niego rajem, a prócz podochocenia sobie trunkiem, żadnej innej nieznaj rozkoszy. Nieprzywykły do troszczenia się o przyszłość, i teraz o nią nie myśli, bo wie, że jak dawniej upana, tak teraz używa chętną znajdzie pomoc; że zresztą służy mu przywilej naruszania bezkarnie własności dziedzica; mówi *bezkarnie*, gdyż owa sławna decyzja Brzeżańskiego urzędu cyrkularnego, na skutek skargi dziedzica dóbr Hołhocz o wypasanie łąk dominikalnych, wydana, którą skarżący z uwagi: „że byłoby pasąc się na pańskim gruncie, nie mogło mieć najmniejszej intencji dopuszczenia się gwałtu“ był z niczem odprawiony — ta mówiąca decyzja, w całej Galicyi za obowiązującą normę do rezolucji na tego rodzaju zaskarżenia uważana być może. Pańskiego zaś gruntu obrabiać nie chce nawet za wysokie wynagrodzenie, raz że pieniądze nie potrzebuje, powtóre, że jest leniwym, po trzecie, ponieważ z uporu, aby swoją nienawiść ku szlachcicowi w najdotkliwszy okazać mu sposób. Ten upór tak daleko posuwa, że sam wszelkiej odmawiając pomocy, niechce nadto przypuścić do roboty żadnych obcych robotników przez dziedzica zamówionych. Nawet machin, jakoto: młocarni, sieczkarni i t. p. mogących ręczną pracę oszczędzić, cierpieć nie może. Sprowadzenie takowych w wielu miej-

scach powodem było podpalenia wszystkich gospodarskich budynków.

Nakoniec, na uwieńczenie tego wszystkiego, włościanin galicyjski tam nawet, gdzie zechce pracować za wynagrodzeniem, odmawia przyjęcia zapłaty w papierowych pieniądzech! W całej monarchii, on jeden ma przywilej zupełnego ignorowania przymusowego kursu banknotów, i jako dobry patriota austriacki ob staje zatem, aby mu srebrną monetą płacono, i to w kraju gdzie od dwóch lat nikt, a najmniej właściciel ziemski, srebrny pieniądz ogląda.

W takim stanie znajduje się w ogóle żywna i rolnicza Galicya; połowa gruntów leży odłogiem, większa własność jest zakwestyonowana i bez żadnej zostaje opieki; doszliśmy nakoniec do tego, że nikt z nas już nie wie, co jest jego prawem, a co obowiązkiem. Do czego to wszystko powiedzie, jeśli się spieszenie z tem niezardzi — przewidzieć niepodobna. Rząd jakkolwiek zajęty być może reorganizacyą monarchii, musi przecież o tem pomyśleć, aby energicznym wdaniem się, kraj od zupełnego upadku i anarchii ocalić. Niechby nawet postanowienia rządowe więcej jeszcze istniejących praw ukrociły — ale niech raz jawnie orzekną co jest stanowczem prawem. To prawo musi być energicznie strzeżone przeciwko naruszeniom trzeciego. Prawo włościanina naprzeciw szlachcica i prawo tego ostatniego naprzeciw włościanina i krótkowidzącego urzędnika. Każdy wiedzieć musi co mu wolno jest nazwać *mojem*; każdemu podać należy pewność utrzymania się przy swoim; w przeciwnym razie Galicya stałaby się widownią wypadków, które na całą monarchię smutniejszą wpływ wyrzucić mogą, niżby się to powiedzieć dało.

Pisząc wczoraj kilka słów z powodu korespondencji z *nad granicy polskiej*, nie myśleliśmy, że *Lloyd* sam na nią odpowie i że w ciągu trzech dni całkiem sprzeczne ogłosi korespondencje. — Czyni to, jak powiada, z umysłu, bo redakcyja dodaje w przypisku, że dopiero z porównania rozmaitych jednostronnych sądów o rzeczy, prawda musi być wyjaśniona. A więc *Lloyd* przyznaje, że wczorajsza korespondencja była jednostronna. Nie myślimy zaprzeczyć *Lloydowi* chęci wyświecenia prawdy; wszakże dziwnym się, dla czego przy owęj korespondencji z *nad granicy polskiej*, nie ostrzegł, że ją uważa za jednostronną, a zatem, że jej zdania całkowicie nie podziela, ale owszem bez żadnej uwagi ze strony redakcyi umieścił ją jako artykuł wstępny. Pragnęlibyśmy nareszcie dowiedzieć się, jakie jest zdanie *Lloyda*.

D. 30 kwietnia, zawarty został między ministrem handlu baronem Bruck i ministrem finansów baronem Kraus z jedną, a pełnomocnikiem stowarzyszenia radcy sprawiedliwości Graeff, z drugiej strony, kontrakt sprzedaży kolei żelaznej prowadzącej z Krakowa do górnego Śląska na rzecz rządu austriackiego pod następującymi głównymi warunkami:

Rząd austriacki daje właścicielom akcyi pierwsiokowych obligacye wystawione na 100 talarów pruskich, przez państwo gwarantowane i na sprzedanym majątku stowarzyszenia, równie jak na przybudować się mającej kolei specjalnie zabezpieczone, które pod nazwą „obligacyi krakowsko-górno-szląskich kolei żelaznej“ będą wydane.

Te obligacye będą w przeciągu 60 lat przez roczne losowanie, począwszy od r. 1851, umarzane, a mianowicie w ciągu pierwszych 40 lat po 4 odsetkiem a przez ostatnie 20 lat po 3 1/2% procentowane i w półrocznych ratach bez potrącania w pruskich pieniądzach w Wroclawiu płacone.

Przez to coroczne umorzenie zostanie tylko aż do upłynienia 40go roku nieumorzona summa około 1,000,000 talarów w obligacyach, a relucya w ten sposób będzie wzrastała, że już w 41ym roku za 37,000 talarów będzie umorzonych obligacyj, która suma potem w następujących ośmiu latach rocznie o 1000 talarów a następnie aż do 59 roku o 2000 talarów, przeto aż do 66,000 talarów wzrasta, i ta sama suma w 60 roku amortyzacya się kończy.

Warto wymienionych obligacyj wypłaconą będzie także według kurantu pruskiego w Wroclawiu bez wszelkiego odciągania. Stowarzyszenie akcyonary-



uszu opędza kolej żelazną jeszcze przez rok 1850 na własny rachunek. Wymiana pierwiastkowych akcyj na obligacje nastąpi najdalej dnia 1go lutego 1851 r.

Kraków 9 maja. Korespondent nasz poznański przesyła nam sprawozdanie dyrekcyi jeneralnej ziemstwa w księstwie. Przypominając czytelnikom naszym artykuł w Nrze 60 *Czasu* w którym mówiliśmy o towarzystwie kredytowym galicyjskiem zwracamy uwagę na następne pismo naszego korespondenta raz dla tego, że z niego nie jedna myśl da się do naszej prowincyi zastosować i za korzystną gospodarzom wiejskim służyć przestroge, powtóre, że czytelnicy nasi czują w sobie solidarność, jaka wiąże interesa wszystkich prowincyj.

Wydanych zostało listów zastaw. 4% 13,759,200 tal.  
" " " 3 1/2% 11,521,160 "  
Razem 25,280,360 tal.

Z tych spłacono:

1) przez umorzenie planem przepisane listów zastawnych 4% 4,578,950 "  
" " " 3 1/2% 1,377,320 "  
2) przez wypowiedzenie z strony dłużników listów zastaw. 4% 949,550 "  
" " " 3 1/2% 11,020 "  
Razem 6,916,840 "

Pozostaje więc kapitał w obiegowych listów zastaw. wynoszący 18,363,520 "  
od których procenta właścicielom listów zastawnych jak najregularniej wypłacono.

Oprócz tego posiada tow. kredytowe fundusz tak zwany właściwy, rok w rok rosnący, wynoszący dziś w listach 4% 357,650 tal.  
detto 3 1/2% 480,740 tal.

Dom ziemstwa kredytowego, znaczną wartość mający.

W roku 48 i 49 wierzyciele 4% listów zastawnych wypowiedzieli ogromną sumę 828,275 tal., która im w terminie wypłaty, w gotowiznie wypłaconą została, bez żadnej straty dla tow. kredyt. (Ostatni fakt tem się tłumaczy, że termin wypłaty jest w rok po wypowiedzeniu, listy zaś zastawne które w r. 1848 tak nisko były spadły i wypowiedzianymi były w 49, już znów stały *al pari*.)

Ogólny stan tow. kredyt. niezawodnie jest pomyślny, coby o bogactwie kraju świadczyć winno; a jednak choroba, najbardziej zagrażająca dziś, pod każdym względem naszemu biednemu krajowi, jest upadek majątkowy, o czem szerzej pomówić warto byście z przykładu skorzystali, a niebezpieczeństwo podobnego o ile w waszej możności uniknąć mogli.

Przyczyny rozwinięcia tej kłeski, będą się starał krótko wyłożyć, kłeska zaś jest ztąd najgłówniej, że kiedy w innej części naszego kraju, Paweł zbankrutuje, włość nabędzie Marcin lub Wojciech, u nas zaś w Księstwie niezawodnie Fryderyk lub Wilhelm, przez co kraj coraz więcej polskim być przestaje. Górny Śląsk najlepszym jest dowodem, co znaczy kraj najczystszej polski, nie posiadający klas oświeceniowych i zamożniejszych, tejsze samą narodowość.

Przyczyny upadku majątków u nas są różnorodne, najprzód regulacja włości, powtóre rok 1831, dalej, nagłe otwarcie obfitego kredytu, napływ kapitałów a fałszywe ich użycie, dalej administracja cudzoziemska, ostatecznie rok 46 i 48 z swemi następstwami, to jest zamknięciem źródeł kredytu, i cofnięciem się kapitałów.

Dziwnem wam się zdawać będzie, że jako pierwszą z kolei przyczynę, postawiłem regulację włości. Daleki jestem od zaprzeczenia najpożądanych owoców, nie tylko moralnych ale i materialnych, tak dla włości jako i właścicieli, które regulacja wydała, że jednak w skutku tej operacyi wiele fortun upadło, niezawodnym jest faktem. Wypłynęło to nie z rzeczy samej, która ostatecznie obu stronom najkorzystniejszą się okazała, ale z formy, w jakiej wykonana regulacja została, z osób które do jej przeprowadzenia użytemi zostały. Forma wykonania była gwałtowna, rewolucyjna, niezostawiająca czasu przejścia, w którymby powoli dziedzic tracący pańszczyznę, mógł być bez niezmiennych ofiar, których często nie był w stanie ponieść, zaopatrzyć się w potrzebny inwentarz i sprzęty rolnicze. Osoby do wykonania tej tak radykalnej zmiany powołane, gdzie znajomość stosunków miejscowych tak konieczna, składały się z samych cudzoziemców, którym wyżej stojącym, cała ta operacja, jedynie środkami politycznym była do rozdrowienia spójnego dotąd społeczeństwa, zubożenia włości ubożąc szlachtę, (w czem upatrywano, pewność zyskania zupełnego włości, dla władzy ich obdarzającej); podrzędni zaś urzędnicy, nie tylko już cel polityczny, ale nawet socyalny na oku mieli; niska biurokracja pruska, już to najszerzej u nas, najgorliwszym jest zwolennikiem i apostołem niwelacyi, niszczenia materialnego klas zamo-

żniejszych towarzystwa, a w tym zawodzie i to w praktyce o wiele uprzedziła marzycieli francuskich.

W skutku więc formy wykonania, i osób ku temu użytych, najzbawiennejsza reforma wielu właścicieli ziemskich mniej zamożnych do nędzy przywiodła.

Śród gwałtownego wstrząśnienia wszystkich fortun i stosunków gospodarskich, skutkiem regulacyi, nadszedł r. 1831, gdzie najmniej dwie trzecie posiadaczy większych, opuściło ciągłą i staranną pracę wymagającą gospodarstwa; wróciwszy po roku niebytności, rzadko który mógł od razu, do wsi i pracy wrócić, czekały procesa, z znacznymi połączonymi kosztami, często kilkomiesięczny pobyt na fortecy, a w wielu razach i znaczna kara pieniężna, jako łagodniejszy rodzaj konfiskaty. Podobnego wstrząśnienia majątki nie mogły nie uczuć. Zaczęły się więc bankructwa, subhastacye, a w skutku tego, rząd rozkazem gabinetowym z 17 lipca 1833 r., przeznaczył 1,000,000 tal. rocznie, na wykupywanie na subhastacyach, które wszelkimi środkami przyspieszano, (jak to wypowiedzianiem kapitałów bankowych i depozytalnych) dóbr właścicieli polskich, by je z wolnej ręki z stratą, nabywcom niemieckiego rodu odsprzedać.

Naprzeciw podobnej konkurencyi, trudno było polskim właścicielom czoła stawiać; widząc jednak grożące niebezpieczeństwo — na chlubę mieszkańców W. Księstwa wyznać to trzeba — za przykładem kilku pracą i wytrwałością, przodujących gospodarzy, jak generała Chłapowskiego, Macieja Mielżyńskiego, referendarza Morawskiego, cały kraj wszystkimi siłami do pracy się rzucił, w wydatkach się ograniczył; i niezawodnie od roku 1832 rolnictwo i bogactwo wewnętrzne w Księstwie największe zrobiło postępy.

Ale wnet inne zawitało niebezpieczeństwo: w skutku ogólnego, długiego europejskiego pokoju, a usilnej wewnętrznej pracy, wartość ziemi, do nadzwyczajnej doszła ceny; taniość i napływ kapitałów na nieszczęście zachodnich, to jest niemieckich były nadzwyczajne, co rozbudziło chęć kupna, spekulacyi, i tak mnóstwo dóbr nabyto, z małym kapitałem, po bardzo wysokich cenach.

Kilka lat dłużej pokoju i pracy, byłyby niezawodnie nowych nabywców ustaliły; ale w tych okolicznościach zastał nas rok 46, a później 48 — co pierwszy zaczął, drugi dokończył. W 46 pełno właścicieli zachwiała się w interesach: kapitał jeżeli się nie cofnął, to przynajmniej napływ pieniędzy do kraju się wstrzymał i rok 48 dopiero upadek daleko ogólniejszy sprowadził; raz w skutek ofiar poniesionych, powtóre, że niepewność posiadania kraju, spowodowała kapitalistów cudzoziemskich do wypowiedzenia sum swoich; drogo zaś nabyte dobra, z małym zaliczeniem, nie są wstanie przy obecnych niskich cenach produktów w całej Europie, opłacić procentów należnych.

Druga pożyczka Towarzystwa Kredytowego, która na dobra do 42go do 46go zaciągano, mało korzyści przyniosła, bo w większej części użytą została nie na spłacenie istniejących ciężarów, ale na drogie kupno obciążonej ziemi; do tej gwałtownej spekulacyi pączyła się i myśl szanowna, wykupienia ziemi polskiej z rąk obcych. Dziś, kredyt całkiem zamknięty, ceny produktów nader niskie, kapitał obcy przypadkiem nawet się nie zabłąka, (ostatni fakt politycznie jest pocieszającym), ale, aby politycznie żyć, przed wszystkim trzeba być, a my w samem istnieniu zagrożeni jesteśmy, jeżeli większa własność z rąk polskich wyjdzie.

Naszą winą w upadku tym, jest nadużycie obfitości kapitałów, niestosowne użycie pożyczki drugiej Tow. Kred., rachowanie na ciągłość tak zwanych dobrych czasów i cen wysokich, wreszcie może i łagodność i powolność w złe zrozumianem uczuciu obywatelskiem władz Tow. Kred. w razach egzekucyj zaległości, koniecznych subhastacyi, co kapitały obce odstrasza, kredyt ogólny i raju na szwank wystawia.

Oto przyczyny materialne upadku fortun u nas; ale daleko silniejsze są wyższego rzędu, przyczyny moralne, które Anglią, nie nas, do bankructwa przywiodły, gdyby tam się zjawiły. Pierwszą w tych rzędzie i główną, jest zamknięcie wszelkiej kariery publicznej dla krajowców, od przeszło 30 lat, a to do tego stopnia, że jak Działyński wyraził się do swych wyborców, jeden tylko Polak, podobno jeździ na kozłach dyliżansów W. Księstwa.

Rodziny tymczasem się rozradzają, czego skutkiem podział ciągły ziemi ad infinitum; w kraju bowiem czysto rolniczym, w braku służby publicznej, wszyscy na tej ziemi, zmieścić i wyżywić się muszą, a fortuny koniecznie drobnieć i upadać, nie będąc zasilane, jak to w innych krajach się dzieje, przez członków rodzin, w służbie publicznej kariery robiących, a przynajmniej utrzymanie znajdujących.

Drugą przyczyną moralną jest, ciężko-uczone wychowanie pruskie, nietrafne i niestosowne dla umysłów polskich, które przedźwi jak proste, a pewno nieodpowiednie temu, aby praktycznych agromomów wychować Kraj, w którym cała klasa oświecona, tylko z rolnictwa żyć ma, nie może materialnie

nie upaść; stąd upadek fortun u nas tak widoczny, który wypadki tylko przyspieszyły.

W takich okolicznościach, mimo wytrwałej pracy wielu, gdyby nie nadzieja w słuszne sady opatrności, smutnabyśmy, nader smutną widzieli przyszłość naszego Księstwa, siła bowiem jego spoczywa w właścicielach ziemskich; grunt nader niewdzięczny i jałowy, a właścicieli coraz mniej, z tylu wyżej wyrażonych przyczyn.

### Przegląd polityczny.

Gabinet wiedeński przesłał do wszystkich rządów niemieckich okólnik z wezwaniem: aby zesłały pełnomocników swoich do Frankfurtu, w celu ustanowienia nowego organu Rzeszy w miejsce komisji tymczasowej, a zarazem przejrzenia konstytucyi związkowej. — Pełnomocnik austriacki już zjechał do Frankfurtu, i przewodniczyć będzie obradom kongresu, który ma być zebrany przed dniem 10 maja.

Dotychczas niemamy żadnych szczegółów z owego kongresu książęcego w Berlinie, nie wiemy nawet czyli korespondencye już się rozpoczęły. Korespondent nasz przesyła nam opis przygotowań w zamku królewskim i donosi o pogłoskach nowego kongresu Anglii, Belgii i Prus. — Względem przybycia W. Księcia Heskiego panuje sprzeczność.

Z Francyi nie no wogo; redakcyja projektu komisji wyborczej, już ma być ukończoną; tymczasem za nim projekt złożony zostanie, szykują się partye w dwa obozy, a mowcy gotują do energicznego wystąpienia. Atoli stronnictwo republikańskie umiarkowanych w reformie obecnej nie widzi jeszcze obrazu konstytucyi i podobno trzymać się będzie w odwodzie. W ten sposób rząd może mieć nadzieję, że projekt jego przejdzie.

Jenerał Baraguay d'Hilliers i Kardyn. Dupont dnia 30 z. m. opuścili Rzym; z korpusu ekspedycyjnego francuzkiego, liczącego 10,000, w stolicy załoga pozostanie 6,000, a reszta w miastach Comarza i Patrimonia. Jenerał dywizyi Guesviller obejmie nad tym oddziałem komendę, a hrabia Rayneval pełnić będzie obowiązki francuzkiego posła przy Jego Świątobliwości.

Wiedeń 9 maja. Korespondent gazety Augsburskiej donosi z Wiednia, że dwóch miedzów stanu ma być powołanych do gabinetu i zasiadać w nim w charakterze ministrów bez portfeilu; jeden z nich ma objąć kierunek spraw węgierskich, drugi spraw włoskich. Względnie kwestyi kościelnej tenże korespondent podaje, że jedynym powodem, dla czego dotąd inne wyznania, którym konstytucya równo-uprawnienie zapewniała, żadnych nieotrzymały koncesyj, jest ten: iż w szczególności w sprawie kościoła ewangelickiego, duchowny doradca ministra wyznał położył nowy konkordat ze stolicą apostolską za konieczny warunek wszelkiej zmiany w dotychczasowym prawodawstwie, a wszelkie odwoływanie się ministra do brzmienia konstytucyi w obec tego argumentu było dotąd bezskutecznem. — Wiadomość ta zdaje nam się zasługiwać na wiarę, a to tem więcej, że korespondent ministerjalna właśnie wystąpiła z artykułem dowodzącym konieczności zawarcia nowego konkordatu.

— Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie ogłaszają list pasterski arcybiskupa wiedeńskiego, w którym tenże stara się usunąć obawy i usmierzyć niespokojność umysłów wywołaną ostatnimi rozporządzeniami o stosunkach kościoła.

— J.C. Mość wyjechał wczoraj o godzinie 6. zrana do Tryestu, w towarzystwie ministra-prezydenta ks. Schwarzenberga, ministrów Bach i Bruck, jen. adjutanta hr. Grünne i licznej świty. Przed wyjazdem Cesarz podpisał tymczasowo prawo o organizacyi Chorwacyi i Słoweńska. Mówią, że nowe prawo o gwardyi narodowej zaraz po powrocie J. C. Mości będzie ogłoszone. Projekt do tego prawa już oddawna przygotowany, poddany był nowej rewizyi i znacznym uległ odmianom.

### NIEMCY.

Berlin 7 maja. Pojutrze rozpoczynają się obrady kongresu książąt. Spodziewani są wszyscy członkowie unii wyjąwszy W. ks. Heskiego i ks. Nassawskiego, których jak mówią jedynie choroba zatrzymała. W. ks. Badeński przyjeżdża jutro. W. książę Meklembursko-Szweryński przyjechał jeden z pierwszych i wczoraj miał długą konferencyę z ministrem sp. wewn. Dzienniki rokuja sobie nieskończone nadzieje z tego kongresu, podają go jako epokę w historii Prus. Nie przecząc, że w sprawie unii może wypaść korzystnie, dalecy jesteśmy od przypisywania mu tej wagi. Przez kilka dni bawił tutaj ks. Genui, a wczoraj przyjechał ks. Pruski.

— Odbyły się tutaj wybory do rad przemysłowych. Stronnictwo demokratyczne zupełne odniosło zwycięstwo. W ogóle mieszkańcy z obu obozów bardzo mało w tych wyborach brali udział w niektórych okręgach na 200—300 wyborców, zeszło się tylko 60 a między temi 10 konserwatystów.

— Wielkie wrażenie sprawiła tu wieść, iż dozwolona przez Izby pożyczka 18 milionów talarów, już teraz przeprowadzona będzie. Minister handlu rozpoczął już umowy, według których bank i handel



morski ma dostarczyć 13 milionów, 5 zaś pozosta-  
wiono prywatnym.

Według ostatnich wiadomości z Szlezewiku, armia  
szlezwicka ciągle wzrasta, już dzisiaj liczy 36,000  
ludzi ochotczych do boju i doskonale przez zagranic-  
cznych oficerów wyćwiczonych.

Z Frankfurtu donoszą o maja, że komisya Rzeszy  
dotychczas po dawnemu odbywa posiedzenia; a choć  
nie można przewidzieć jak długo ten stan rzeczy  
potrwa, to przecież dotychczas żadna nie zaszła  
zmiana.

Drezno 3 maja. Wyrok zapadł w pierwszej in-  
stancji przeciwko 3 głównym obwinionym powstania  
majowego: Bakuninowi, Röckelowi i Heubnerowi,  
skazujący ich na śmierć, potwierdzony został przez  
sąd apelacyjny i odczytany wczoraj w twierdzy Kön-  
igstein skazanym.

## WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Poznań 8 maja. (K). W dniu tym, więcej jak kiedykolwiek,  
myślę z wami jesteście, obchodząc święto patrona kraju, którego  
życie i możliwości tak ściśle z dziejami Krakowa związane; soli-  
darność medlitw w całym kraju do tych samych opiekunów przed  
tronem Boga jest prawie jedną, której nam nieodebrano. Korespon-  
dentowi Dziennika niewolno jednakże marzyć, niewolno puszczać  
wodzy wyobraźni, bo nie siebie, tylko to co w okół niego powinien  
malować, przejdźmy więc do rzeczy powszednich.

Niezdługo zwołaniem będzie u nas walne zebranie Towarzystwa  
kredytowego, które obok innych zatrudnień, będzie powołane do u-  
chwalenia zasady i stosunku, według których Towarzystwo kredy-  
towe będzie się układało z dłużnikami swemi, to jest właścicielami,  
(których własności obciążone listami zastawnymi) o ilość listów czyn-  
szowych, które Towarzystwo kredytowe zatrzymać będzie musiało,  
dla zapewnienia swych należności. Rzecz to najwyższej wagi, dla  
kraju naszego, w obec smutnego stanu finansów właścicieli ziem-  
skich, i niemożemy dość potęgować opieszałości Dzienników naszych,  
że dotąd w tej materii arcy-trudnej, nie otworzyły dyskusji, nie  
starły się rzeczy ogółowi wszechstronnie wyjaśnić, będzie to bo-  
wiem w każdym razie, ważna operacja finansowa; niepodobna zaś  
od ogółu wybranych na walne zebranie, żądać w tak nam obec-  
sferze, jak jest finansowa, dokładnych wiadomości, jeżeli materia  
pierwej obszernie i wszechstronnie przez organa publiczne nie była  
rozebrana.

Stan faktyczny jest następujący: Towarzystwo kredytowe wyda-  
wało u nas pożyczkę na połowę wartości, według tary, na pe-  
wnych stałych, ogólnie przyjętych zasadach sporządzonej, w skut-  
ku tego, połowa tylko czynszu obciążona jest pożyczką.

Zachodzą więc teraz pytania: 1mo: Jaką część listów czynszo-  
wych Towarzystwo kredytowe ma dla zapewnienia swych należności  
zatrzymać; 2do: Jak ma być użyta zatrzymana część listów czyn-  
szowych. — Na pierwszy rzut oka, odpowiedź zdawałaby się naj-  
prostsza; że zatrzymana powinna być połowa listów czynszowych,  
ponieważ połowa tylko czynszu obciążona jest pożyczką Towarzy-  
stwa kredytowego; powtóre: że Towarzystwo kredytowe zatrzyma-  
ne listy czynszowe, w depozycie swym zachować winno, odcina-  
nie od nich kuponami, częścią należącą się sobie prowizji opła-  
cać, o którą częśćkę mniej, każdy właściciel opłacałby Towarzy-  
stwu kredytowemu.

Stosunek ten nie jest tak prostym, jak się na pierwszy rzut oka  
zdawać może, a to z powodu, że w skutku prawa o spłacalności  
czynszów, kapitał czynszowy się zmniejszał; i tak, by przykładem  
stwierdzić: Właściciel mający 100 talarów czynszu, miał w obec  
Tow. kred. przez ten czynsz reprezentowany kapitał 2500 talarów,  
otrzymał więc na niego 1250 talarów pożyczki, teraz czynsz tylko  
przez 20 nie przez 25, jak to ustanowione było przy regulacji,  
przy spłaceniu ma być mnożony; summa więc kapitału, którą otrzy-  
ma właściciel mający 100 talarów czynszu, wyniesie w listach za-  
stawnych czynszowych tylko 2000, — ponieważ zaś Towarz. kredyt.  
1250 talarów pożyczki wydało, niemożna być połową dzisiejszą czyli  
1000 tal. zaspokojonem, i do większej części listów czynszowych  
prawo mieć może. — Przeciwnicy zatrzymania więcej jak połowy  
przez Towarzystwo kredytowe, którzy nawet połowy oddania nie  
życzą, motywują swe zdanie, że 1mo: Towarzystwo kredytowe o-  
bejmując listy czynszowe, ma już nietylko pewność procentu, ale i  
kapitału; 2do: że w skutku znacznej amortyzacji, niepotrzebnem  
już jest zakrycie całkowite, przez ten obiekt właśnie na niem spe-  
cjalnie opartej pożyczki, a przez co kraj zyska znaczny kapitał o-  
biegowy. — Drugim pytaniem, i to daleko do rozwiązania trudniej-  
szem a zarazem ważniejszym, jest: czy kapitał z listów czynszo-  
wych tylko wprost w depozycie zachować, i kuponami tychże li-  
stów płacić — czy też dziś opłacaną prowizją przez właścicieli, w dzi-  
siejszej wysokości zostawić, kapitał zaś czynszowy na amortyza-  
cję policzyć, przezeby amortyzacja całego długu nadzwyczaj  
przyspieszona została i wkrótce może z wycienczeniem hipotek  
z pierwszej pożyczki Tow. kredyt. ogromne źródła bogactwa dla  
kraju się otworzyły. Są to wszystko pytania nadzwyczaj dla kraju  
żywołne, o których niezdługo sąd i wyrok będzie musiało wydać  
walne zebranie, a tymczasem nikt się ich rozbiorem nietrudni.  
Dzienniki nasze milczą, jakby to były operacje finansowe Chili lub  
Kalifornii; ale zato znajdziemy wszelkie szczegóły wyboru Sue w Pa-  
ryżu, z szerokim rozwiedzeniem się nad tym wielkim tryumfem  
ludzkości.

Z nowin drobnych donoszę wam, że pan Röder, znany zdobywca  
Księstwa dla Rzeszy niemieckiej, opuszcza Księstwo i idzie jako  
landrat do Angermünde; widać że zdobyć świątę, jak zdobył w da-

nych okolicznościach utrzymać: tak pewno pan Röder osądził i za-  
wczasu z laurami się wynosi.

W Prusiech zachodnich również jak u nas organizują się nowe  
Ligi, o czym inną razą obszerniej wam doniosę. — W Korynii  
odbywały się sądy przysięgłych, tak ostatnich jako i oskarżonych  
same nazwiska polskie, procesa jednak były niepolityczne, tylko o  
powszednie zbrodnie. Mówiąc o Prusiech, niemożna nie wspomnieć o  
ostatnim numerze „Szkół Narodowej” tamże wychodzącej. Arty-  
kuł wstępny nosi tytuł: „Czy Polacy niezdolni”, odpowiedź na nie-  
miecki zarzut: że Polaków dla ich niezdolności, jako urzędników  
używać niemożna. Autor więc artykułu obrażony do żywego, wyliz-  
cza znanych Polaków, którzy na rozmaitych polach umiejętności,  
sztuk, życia parlamentarnego, w ostatnich czasach się odznaczyli.  
Ale gorliwość narodowa tak go daleko posunęła, że między innemi  
wola: „a do kobiet czy Polacy nie zdolni”, czyż niepamiętna mi-  
łość Tęczyńskiego z królową szwedzką, lub ożenienie Gurowskie-  
go z infantką hiszpańską? przyznacie mi, że musi być ucisk tam,  
gdzie nawet podobne zalety narodowe obwoływaniem i głoszeniem  
bywają.

## FRANCYA.

Paryż 5 maja. Wczorajszy wieczór przeszedł róż-  
nie spokojnie jak dzień cały. Wprawdzie połowa  
załogi stała w pogotowiu na pierwszy znak i patro-  
le konne po 30 ludzi przez cały dzień przejeżdżały  
ulice, to przecież środki te ostrożności były zgoła  
niepotrzebne. Lud potylekroć upominamy i otrzegamy,  
zachował się jak najspokojniej, tylko radosne okrzy-  
ki dawały się słyszeć w chwili, kiedy się rozpoczyna-  
ły iluminacje i sztuczne ognie. Lecz jeśli spokój  
panuje na ulicach, tym większe rozdrażnienie w u-  
mysłach. Projekt reformy wyborczej jest ciągłym  
przedmiotem zajęcia. Projekt ten podany będzie Iz-  
bie jutro albo we wtorek. Rząd i komisya zgadzają  
się we wszystkich punktach, rozprawiają tylko w tej  
chwili nad tem, czyli ministerium ma domagać się  
nagłości. — P. de Broglie sprawozdawcą komisji. —  
Opozycja chce odesłania projektu do rady stanu. Już  
więc według rezultatu tego wniesie będzie można,  
jakie po obu stronach nagromadzono siły. Dotych-  
czas bowiem niemożna z pewnością powiedzieć, jak  
się podzieliły stronnictwa w Zgromadzeniu. Wiemy  
wprawdzie, że jakiegokolwiek będą projektowane re-  
formy, nieopuszczą ich zawsze pomoc dawnych konser-  
watystów, ani nieprzebaczą im opozycja Montaniar-  
dów. Lecz między temi dwoma ostatecznościami prze-  
paść jest jeszcze ogromna, wypadek więc walki za-  
leżeć będzie od tego, jak się w tym miejscu rozdzie-  
la stronnictwa. Zdaje się, iż rodzaj projektowanych  
reform wpłynie tą razą na uchwałę Izby, że stron-  
nictwo środka według legalności lub nielegalności  
projektu na jedną lub na drugą przechylą się stronę.

W tym względzie może służyć za niejaki obja-  
śnienie sprawozdanie z posiedzenia republikanów u-  
miarkowanych, którzy się zeszli we czwartek. Roz-  
prawiano tam nad dwoma przedmiotami, a naprzód,  
jakie stanowisko wypadnie zająć temu stronnictwu  
w obec artykułu *Constitutionnela*, który był oczy-  
wistym targnięciem się na konstytucję. Kilku człon-  
ków mniemało, że wypadnie o to interpelować mini-  
stra. Już większość była tego zdania, kiedy jeden  
z najznakomitszych członków stronnictwa (podobno  
jen. Cavaignac) decyzyją tę nazwał błędną, mówiąc,  
że autor tego artykułu chciał tylko narobić wrzawy,  
chciał procesu. A proces byłby daleko niebezpieczniej-  
szym od samego artykułu, bo znalazłoby się dość  
adwokatów, którzyby daleko lepiej i gruntowniej niż  
autor artykułu (p. Granier de Cassagnac) konieczność  
tej niekonstytucyjnej reformy dowodzili, zład hałas  
rozległby się po kraju i prezydentowi najlepiejbysmy  
dopomogli. A potem dopiero nastąpi wyrok; cóżby  
to było gdyby uwolniono autora! jakie potępienie Rze-  
czypospolitej! Uznano słuszność tych powodów i  
zrzeczono się interpelacji. Po załatwieniu pierwszej  
kwestji, zapytano się, co należy począć republika-  
nom nie-radykalistom w obec projektu reformy prawa  
wyborczego: czy milczeć, czy wystąpić, czy powo-  
łać do odmówienia podatków. Kilku mówców dowo-  
dziło potrzeby natychmiastowego oporu, kiedy tenże  
sam członek, który pierwszy tak zdrowo poradził,  
w te niemal słowa odezwał się: „Mojem zdaniem,  
a lękam się, że to niebędzie opinią naszego Zgro-  
madzenia, jest, że najlepiej nic nie robić; powiem wię-  
cej, trzeba nawet przynieść pomoc, jeżeli niebezpo-  
średnia to pośrednia tej wielkiej komisji. Mniej wię-  
cej znam wszystkich jej członków; przypuszczam u  
większej części dobrą wiarę i dlatego mniemam, że  
zostaną w granicach konstytucji, a skoro tak — to już  
niema się czego lękać. Cóż mogą zrobić — najwięcej  
choćby nawet trzechieć. W czemże to nas obra-  
ża. Pod pozorem zamieszkania naciągając artykuły  
27my i 28my konstytucji, podanoby kilka projektów  
restrykcyjnych, i coż z tego? wykresła z listy milion  
wyborców; kogoż to dotknie: włóczęgów, robotników  
bez zatrudnienia; — to są socjaliści — z nami niemają  
oni nic wspólnego. Rzeczywiście więc konserwatyści  
pracują dla nas, bo mieszkańcy Paryża chętniej we-  
zwą nas, niżli radykalistów. Tym sposobem możemy  
być pewni tryumfu nad monarchią. Tylko roztrpność,  
cierpliwość i zręczność, a godzina nasza niedaleka.”

Jestże to zdanie rozsądne? Powiedzieliśmy onegdaj  
co myślimy o tym projekcie reformy; z nim niechaj  
czytelnik porówna powyższą opinią, która przez ca-  
łe Zgromadzenie została przyjęta.

Pominawszy tę kwestyę, świat polityczny w Pa-  
ryżu już niczem więcej się nie zajmuje. Komisya do  
prawa o dziennikach ukończyła swoją pracę i sta-  
nowczo przyjęła stępel pocztowy. Każdy dziennik  
Paryżki idący na pocztę ulegnie opłacie 6 centimów,  
a zato już ekspedycja na pocztę nie kosztować nie-  
będzie. W granicach tego samego departamentu (Se-  
kwany) stępel wynosi 5 centimów. Dzienniki departa-  
mentowe ulegną opłacie 4 centimów, ale tylko te,  
które w miejscu się rozdają. Niema wątpliwości, że  
propozycje te ulegną wielkim zmianom. Niektórzy  
reprezentanci na wzór Anglii, chcą nałożyć stępel na  
anonsa, ale że doniesień prywatnych dzienniki kon-  
serwacyjne mają więcej niżeli opozycyjne, a zatem,  
że rozporządzenie to dotknęłoby głównie organa kon-  
serwacyjne, zdaje się więc że projekt upadnie.

— Mamy już dzisiaj rezultat z wyborów Saony i  
Loiry:

Wyborców wpisanych 154,015 — wotuj. 120,162.

kandydaci opozycyjni:	rządowi:
pp. Madier-Montjau 73,119,	pp. Billault 46,508,
„ Esquiros 73,060,	„ Dariot 46,471,
„ Charassin 73,014,	„ Boutelier 46,439,
„ Dain 73,003,	„ Lafouge 46,414,
„ Hennequin 72,822,	„ D'Esterno 46,233,
„ Colfavru 71,290,	„ Benoist 46,096.

(Wiadomości bieżące). P. Sue dotąd niepokazał  
się w Zgromadzeniu; miał on przypadek, w skutku  
którego zranił się w nogę, i przez kilka dni pozostać  
musi w domu.

— Wczoraj przeszło 300,000 osób znajdowało  
się na polach Elizejskich i placu Concordii.

— Powiadają, iż w jednym z pobliskich departa-  
mentów ofiarowano kandydaturę panu Leclerc, gdzie  
wkrótce nastąpią wybory, w skutku uwolnienia się  
dla słabości zdrowia jednego z deputowanych.

— Na przedmieściu św. Antoniego fabryki papie-  
rów kolorowych w ciągłej pozostają nieczynności, i jak  
za czasów rządu tymczasowego robotnicy domagają  
się ograniczenia do 10 godzin pracy.

## Kronika miejscowa

Kraków 10 maja. Od wczoraj bawi w Krakowie z żoną hr.  
Orłów, dzisiaj wyjechał do Wieliczki, i w tych dniach opuszcza  
nasze miasto.

— „Wanderer” donosi, że hr. Żeliński b. rotmistrz od ułanów,  
który za to iż usiłował skłonić żołnierzy swojego pułku do prze-  
jęcia na stronę powstańców, skazany został na 10-letnie roboty for-  
tecne w kajdanach — osadzony jest teraz w koszarach Józefińskich  
w Budzie; a żona jego, rodem Węgierka, z wytrwałą wiernością  
los jego podziela.

TEATR. We środę i czwartek dawano *Córke Pułku* znaną o-  
perę na naszej scenie i *Awanturę* po raz drugi. O pierwszym  
widowisku niema co powiedzieć, prócz, że pani Hofmann w roli  
*Córki pułku* śpiewała jak zawsze — przyjemnie, chociaż nie była  
przy głosie; i że pan Zelinger tenorzysta dał się słyszeć po raz  
pierwszy w roli Toniego. Głos jego ma siłę i dźwięk; mógłby  
nawet być przyjemnym, gdyby więcej był wyrobionym. Nietracimy  
nadziei, że może się wykształcić na dobrego artystę. — *Awantur-  
nica*, ten dramat tak zajmujący w niektórych scenach i charakte-  
rach, mimo potwornej kompozycji w głównym charakterze, był  
przedstawiony tą razą miejscami lepiej, miejscami gorzej. Pan Lin-  
kowski szczególnie grze swojej nadał wielkie życie, tak, że cały  
interes drugiego aktu zwrócił na siebie. Toż samo da się powie-  
dzieć o panie Kasprzyckiej w scenie w łożu na balu maskowym;  
gwałtowne wyrzuty czynione mniemaną matce, sprawiają mocne  
wrażenie; o panie Ceneckiej dodać także możemy, że z wielką na-  
turalnością utrzymała swą trudną rolę od początku do końca; ton  
deklamacyjny niepsuł już potoczności zwykłej konwersacji. —  
Szkoda tylko, że na widowiska kosztujące tyle pracy i wysiłu na-  
szych artystów, tyle gorliwości i starań tak zasłużonego scenie o-  
czystej dyrektora jakim jest pan Chełchowski, publiczność okazuje  
się oziębłą — zaledwie bowiem czwarta część łoż była zajęta!

— Jutro kolejną żelazną odejdzie pierwszy transport 180 wołów.

— Dzisiejszy targ zupełnie pusty; nie było kupców, drożono się  
ze zbożem, a dzisiejszy deszcz majowy powstrzymał spekulantów.  
Zdaje się, że w Niedzielę na Baranie ceny zboża znacznie spadną.

— W zeszłym tygodniu ruch handlowy w całym średniej galicyj-  
skiej był mały, bo w Bernie i Wrocławiu składy gatunkiem tym  
z Rosji są napchane; ceny 45—48 cetn. berl., ale aż do strzyży  
kupować zapewne nie będą. Za to pierwszy gatunek idzie w górę;  
w zeszłym tygodniu sprzedano tu 120 cetn. węd. po 75 talarów. —  
Konieczna w małych ilościach sprzedawana, utrzymuje się w wy-  
sokiej cenie. — Spirytus bardzo znacznie spadł; jeden dom handlo-  
wy sprzedał na dostawę do Oderbergu 500 wiader austr. po 12 1/4  
do końca maja; na dostawę do Krakowa można kupić po 12 1/2 złr.,  
a na miesiąc czerwiec i lipiec po 12 złr.

Stan Wisły stóp 1 1/4.

Przyjechali do Krakowa od d. 9 do 10 maja. Fanta Agnie-  
szka żona urz. z Warszawy; — Miłkowski Felix dz. dóbr z Gorlic.



## Urzędowe.

Ner 2318. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ. [707]

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hip. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po Feliksie i Franciszce Zygmuntozowiczach małżonkach pozostałego, mianowicie zaś, z kamienicy N. 96 w gminie I M. Krakowa położonej, składającego się, aby w terminie trzech miesięcy prawa swoje do spadku tego przedstawili; w razie bowiem przeciwnym, spadek rzeczony zgłaszającym się Michałowi i Petronelli Zygmuntozowiczom przyszanym zostanie.

Kraków dnia 1 maja 1850 roku.

Prezes Trybunału, Majer.

Z. Sekretarz, P. Burszyski.

(1-3)

Ner 3924. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ. (70)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek prośby Macieja Dziwaka o przyznanie mu spadku po Janie i Zofii Lachach małżonkach, z summy złp. 140 na realności pod L. 28 w Gm. VII. Piasek hipotecznie ubezpieczony, składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, w ślad art. 12 ust. hip. wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczzonego spadku, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili — w przeciwnym bowiem razie spadek Maciejowi Dziwakowi przyszanym zostanie.

Kraków dnia 2 sierpnia 1849 r.

Sędzia Prezydujący Brzeski.

Sekretarz, P. Burszyski.

(2-3)

N. 124. C. K. SĄD POKOJU OKRĘGU III MOCILSKIEGO. [693]

Stosownie do art. 52 ust. o włość, usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Pawle Knapie włościaninie z wsi Bronowie wielkich pozostałego, szczególnie z domu i gruntu morgów 14, przętów 274 składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającym się Piotrowi Knapowi i Julianie z Knapów Bułowej jako successorom i nabywcom praw od reszty successorów, całkowicie przyszanym zostanie.

Kraków dnia 3 maja 1850.

X. A. Wolniewicz.

J. Zuberski Pisarz.

(1-3)

## OBWIESZCZENIE.

Dnia 14 maja 1850 r. o godzinie 10 ranniej w Krakowie w gmachu Sukiennicach sprzedaż przez publiczną licytacyą w drodze sądowej odbędzie się: kanap, krzesel z karłami, szregityszu orzechowego, stolików, komód, sztuki porcelanowej, zegaru, toalety, łożek i innych, za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnej curant.

Kraków dnia 6 maja 1850 roku.

Skorczyński c. k. K. S.

[708]

## Inseraty.

## [705] Pomieszkanie

wygodne i przyjemne, bądź samo przez się, bądź z ogrodem warzywnym już obsianym, ze stajnią na krowy i trawą dla tychże, jest do wynajęcia na Wesoły Lubiec Nr. 207 na lat kilka, lub kilka miesięcy. Dowiedzieć się można na miejscu. [705-1-3]

[709] ADRES. (1-2)

Ekonom oraz i technik, rodem z Pruss, przez dłuższy pobyt w Galicyi obznajomiony z zwyczajem i językiem krajowym, biegły w urządzeniu podług najnowszych sposobów gorzelni, browarów, dystrylarni, fabryk octu, jakoteż w sztuce leczenia bydła i w mechanice, życzy sobie od S. Jana wstąpić w odpowiednią czynność. Bliższą wiadomość powziąć można pod adresem M. S. w Rzeszowie poste restante.

[711] Kundmachung. (1-3)

Auf dem Freiherrlich von Badenfeldischen Gute Radlow (Bochnier Kreis) werden mit 1ten Juli zum Verkauf aufgestellt.

Alte Schafmütter 150 Stück.

Zucht „ (hoehedle Merinos) 295 „

Einhährige „ „ 150 „

Sprungstiere „ „ 40 „

Schäpse „ „ 180 „

Die Zucht-thiere können jederzeit besehen und ausgewählt werden, nach beendeter Schur sind sie abzunehmen.

Radlow am 30ten April 1850.

## Uwiedomienie i Przestroga.

Niejaki P. Bitterlich złotnik z Königgrätz zaczął wyrabiać łańcuszki Galwano-Elektryczne przeciw stawolomności i reumatyzmowi których główny skład założył u p. Karola Metzinger aptekarza w Wiedniu i u p. V. J. Rott negocjanta w Pradze. Przeciwno temu pokrzywdzeniu praw moich zrobiłem podanie z załączeniem mego przywileju. Skutkiem tego c. k. Sąd cywilny w Wiedniu wydał wyrok d. 14 stycznia 1850 r. do N. 3055 uznający wyrób p. Bitterlich jako nieprawe wdarcie się w udzielony mi c. k. przywilej, a tsm samem zakazał dalszego naśladowania i sprzedaży tychże podrobionych łańcuszków w moc §§ 28 i 29 zamieszczonych w wysokim przywileju, uznanie to c. k. sąd apelacyjny dekretem swoim do N. 18.183 zatwierdził.

Co niniejszym uwiedomieniem do powszechnej wiadomości i uwagi podajemy.

Pomiedzy innemi wyrok Sądu stanowczo odrzucił poprawkę zachwaloną przez p. Bitterlich, gdyż zasiągnął w powyższym procesie urzędowo opinii przysięgłych i w sztuce biegłych, którzy zastosowanie większej liczby cylindrów metalowych i szklanych p. Bitterlich uznali za niepożyteczne i niepotrzebne. Oświadczając przytém iż łańcuszki te goz niczem innym nie są jak tylko naśladowaniem Goldbergerowskich.

Łańcuszki zaś moje jak zawsze w pierwotnej formie i niezmiennym składzie znajdują się w mieście Krakowie jedynie u p. Józefa Bartla, gdzie również udziela się bezpłatnie broszura obejmująca więcej jak

TYSIĄC

urzędowo potwierdzonych świadectw słynnych lekarzy i prywatnych osób ze wszystkich krajów Europy, zapewniających o skuteczności moich łańcuszków, co jest najlepszą rekomendacją pożyteczności tychże.

Berlin i Góra (Tarnowitz) w lutym 1850 r.

J. T. Goldberger Chemik, fabrykant

i prawy posiadacz przywileju.

(597-3)



W Drukarni J. CZECHA W KRAKOWIE  
wyszło dzieło  
**OZDOBIONE 153 RYCINAMI**  
pod tytułem  
**WRÓŻBY**  
ZE  
**S N O W**  
ORAZ  
wyjawienie tajemnic i sposobów  
JAKICH UŻYWALI STAROŻYTNI  
DO PRZEPOWIADANIA  
**PRZYSZŁOŚCI**  
z dołączeniem  
teraźniejszego wieszczbiarstwa  
GERSZTEGO.  
[693]  
Egzemplarz kosztuje złp. 6 gr. 20.

[706] SWOSZOWICE (2-3)

POD KRAKOWEM

i ich wody mineralne siarczane uzdrawiające.

Wody te aż nadto słynne są ze swoich skutków lekarskich. Na ten rok doznają nowych odmian i ulepszeń. Wszystko już urządzone na korzyść i przyjemność przybywających gości.

Na skutek zdrowia, źródło tak nader obfite na ten rok zostało oczyszczone: wody daleko lepsze się okazały.

**ŁAZIENKI**  
**PICIA WODY** otwierają się i zaczynają dnia 26go  
maja r. b.

## Zabezpieczają się szkody z gradobicia

pochodzące, w roku bieżącym na zasadzie wzajemności przez  
C. K. UPRZYW. TOWARZYSTWO TRYESTYNSKIE

**AZIENDA ASSICURATRICE**

pod temi samemi warunkami jak i w zeszłym roku.

Strony chcące uzyskać zabezpieczenie raczą się zgłosić o to do Jeneralnej Agencji w Lwowie (biuro przy placu Kapitulnym pod L. 31) albowież do głównej Agencji w Krakowie i Brodach, tudzież do agentów tegoż Towarzystwa znajdujących się po obwodowych i innych miastach w Galicyi, gdzie im wszelkie objaśnienia będą najchętniej udzielone. Lwów w kwietniu 1850.

Jeneralna Agencja dla Galicyi c. k. uprzyw.

Towarzystwa Azienda Assicuratrice.

(703-2-3) Leon Ostrowski. Klemens Pierzchała.

**KAPIELE SIARCZANE W KRZESZOWICACH**

otwierają się dla publiczności  
z dniem 15 maja r. b.

## SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze parzykłej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPIOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
9	2	27" 2"	13.	+ 17.° 1.	4" 35.	połudn. mocny zachodni słaby	deszcz drobny	+ 18.° 9.	- 8.° 5.
"	10	" 2.	03.	+ 12. 1.	4. 70.	zpn. zach. "	deszcz		
10	6	" 2.	48.	+ 10. 5.	4. 37.				
"	2	27" 4"	32	+ 9.° 2.	3" 33.	zachod. średni	deszcz drobny	+ 10.° 9.	+ 8.° 2.
"	10	" 5.	62	+ 8. 2.	3. 48.	pn. zach. słaby	deszcz		
11	6	" 6.	85.	+ 7. 8.	3. 40.	ppn. zach. "	pogod. z chm.		

Do Numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek Literacki.

[704] W KSIĘGARNI (2-3)

**JULIUSZA WILDT**

W KRAKOWIE

jest do nabycia, jakoteż w Tarnowie u p. Milikowskiego, w Bochni u p. Pisch i w Sączu u p. Pisel

**NASI MANDARYNI I ICH CELE**

cena 20 krajcarów.

## Piwa

angielskiego, Porteru, Piwa czarnego marcowego tudzież Piwa bawarskiego i zwyczajnego, wyrobu krajowego na być można w nowo otworzonej

Piwiarni w Krakowie w Sukiennicach

po cenach następujących: butelka piwa angielskiego złp. 1, półbutelki tegoż gr. 15, butelka porteru g. 21, butelka piwa marcowego czarnego gr. 10, bawarskiego gr. 8, marcowego białego gr. 5, zwyczajnego bezkowanego kwarta po gr. 4. [694-3]

## Powóz

nowy, ani razu nieużywany, na rysorach angielskich, na cztery osoby najdogodniej urządzone, z fordamem, frankami, walizami, latarniami, sukmem ciemno-zielonym wybity, bronzowo lakierowany, (skóry wiedeńskie), jest do sprzedania w Łańcucie, za małe pieniądze. Widzieć go można u p. Sauczek siodlarza naprzeciwko poczty, a o warunkach sprzedaży dowiedzieć się na poczcie, albo w listach frankowanych, pod adresem A. T. w Łańcucie. (692-3-6)

(600) Dobra do wydzierżawienia. (8)

Dobra NIESZKOWICE i dobra BUCZYNA w cyrkule bocheńskim, przy gościńcu cesarskim, między Bochnią i Gdowem położone, są od S. Jana r. b. do wydzierżawienia. Dalszej wiadomości na listy frankowane udzieli właściciel tychże dóbr, Leon Mikocki mieszkający w Wiedniu przy Kärthnerstrasse N. 1038.

W obwodowym mieście Tarnowie odbędzie się licytacya w dwóch terminach, tj. na dniu 23 maja i na dniu 6 czerwca r. b. na w miasteczku Dąbrowa. **PROPINACYA** Chęć

licytowania mający dowiedzieć się mogą o bliższych warunkach tej licytacyi u współwłaściciela tychże dóbr w Tarnowie pod L. 365 zamieszkałego, lub też przy licytacyi w tutejszym magistracie. Tarnów dnia 8 maja 1850. [710-1]

## Kwaczala

dzierżawa wieczysta, leżąca o 4 1/2 mili od Krakowa przy gościńcu austriacko-prusko-szląskim, jest z wolnej ręki do sprzedania z zabudowaniami w dobrym stanie, kompletnym obsiewem, z wszelkim inwentarzem, z gorzelnią bez aparatu i piwowarnią bez kotła. Bliższą wiadomość można powziąć na miejscu. (671-2-3)

## CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

	W KRAKOWIE		I. Gatunek.		II. Gatunek.		III. Gatunek.	
	od	do	od	do	od	do	od	do
	zp gr	zp gr	zp gr	zp gr	zp gr	zp gr	zp gr	zp gr
Korzec pszenicy	22	15	20	15	18			
" żyta	17	15	15	15	12			
" jęczmienia	16	14	15	15	12			
" owsa	12	24	11					
" owsa rychlika do siania								
" grochu	24							
" grochu do siewu								
" jęczmienia do siewu								
" jagiel.	30		28					
" ziemniaków	11	12						
" wyki białej								
Cetnar siana	3	18	2	27	2			
" słomy	2	9	1	20	1	6		
Garniec spirytusu z opłatą rząd.	8	15						
" okowity	6	15						
" masła czystego	11	12						
Kopa jaj kurzych		2						
Drożdży wanienka z piwa marc.	10	12						
" z piwa dubelt.	5	6						
Kopa kapusty								
" karpili								
Korzec soczowicy								
" lniczy								
Konieczyny białej	180		172					

Sporządzono w biurze Kommissaryatu Targowego

Delegowani Obywatele:

Kasper Reiner.

Jan Friedlein.

Kommissarz Targowy

W. Dobrzański.

Pssorn Adjunkt.